



Prawnicy jako apolityczni „technicy” prawa. Nazistowskie kontynuacje personalne i materialne w Ministerstwie Sprawiedliwości RFN

Magdalena Balczyk

Choć od wystaw współorganizowanych przez Instytut Zachodni i Federalne Ministerstwo Sprawiedliwości i Ochrony Konsumentów RFN we Wrocławiu, Krakowie i Poznaniu minęło ponad cztery lata, temat przywracania sprawiedliwości po konfliktach, a także roli prawników jako „profesjonalnych techników władzy” w państwie jest nadal aktualny. Warto przypomnieć najważniejsze ustalenia niemieckich i polskich badaczy, którzy spotykali się z inicjatywy Instytutu Zachodniego przy okazji projektu „Rosenburg – Federalne Ministerstwo Sprawiedliwości Niemiec w cieniu narodowosocjalistycznej przeszłości”¹.

ZACHODNIONIEMIECKA GRUBA KRESKA I JEJ TRAGICZNE SKUTKI

Czy mówimy tylko o bardzo dalekiej dla wielu przeszłości z lat 1933–1945? Nie tylko i nie wyłącznie. Kwestia nazistowskich kontynuacji personalnych i materialnych dotyczyła praktycznie wszystkich organów władzy publicznej RFN, aż do przejścia na emeryturę/stan spoczynku funkcjonariuszy III Rzeszy, tzn. do lat 90. XX w.

Nieprzypadkowo więc w historiografii niemieckiej okres rozliczeń rozpoczął się na dobre dopiero w II dekadzie XXI w. Co prawda już nieco wcześniej pojawiały się przełomowe w tej mierze publikacje, np. książka Inga Müllera, „Furchtbare Juristen. Die unbewältigte Vergangenheit unserer Justiz” [Okropnie prawnicy. Nieprzewyciężona przeszłość naszego wymiaru sprawiedliwości]², 1987 czy książka Dietera Schenka,

Redakcja:

Małgorzata Bukiel
Karol Janoś (red. naczelny)
Piotr Kubiak
Krzysztof Malinowski

Korekta:

Hanna Różanek

Prezentowane w tekstach tezy
wyrażają jedynie opinie
autorek i autorów.

Instytut Zachodni im. Z. Wojciechowskiego

ul. Mostowa 27A
61-854 Poznań

tel. (+48) 61 85 27 691
izpozpl@iz.poznan.pl
www.iz.poznan.pl

ISSN: 2450-5080

¹ Katalog do wystawy do pobrania na stronie <https://www.iz.poznan.pl/aktualnosci/wydarzenia/wystawa-rosenburg-federalne-ministerstwo-sprawiedliwosci-niemiec-w-cieniu-narodowosocjalistycznej-przeslosci>. O ile nie przytoczono źródeł szczegółowych, dane i cytaty pochodzą z katalogu. Na stronie IZ również wiele innych informacji, zdjęć i wywiadów na temat projektu: <https://www.iz.poznan.pl/szukaj?s=Rosenburg>

² Prawie wszystkie z wymienionych w tekście książek są dostępne w Bibliotece Instytutu Zachodniego, która dysponuje bardzo obszerną literaturą z zakresu omawianego tematu.

„Die braunen Wurzeln des BKA“ [Brunatne korzenie Federalnego Urzędu Kryminalnego], 2003. Schenk, były wysoki funkcjonariusz BKA, który gościł w listopadzie 2023 r. w Łodzi, z wyczuwalnym żalem wspominał o nieprzyjemnościach, jakie spotkały go w Niemczech po opublikowaniu tej książki, na początku XXI w. (sic!).

W drugiej dekadzie XXI w., gdy z naturalnych przyczyn zostały wykluczone wszelkie konsekwencje personalne wobec osób zaangażowanych w funkcjonowanie III Rzeszy, rozpoczął się proces opisywania sieci powiązań nazistowskich, które opłatały organy RFN po 1949 r., częściowo inicjowany przez same organy władzy państwowej, jak w omawianym przypadku przez Federalne Ministerstwo Sprawiedliwości. Obecnie systematycznie poszerza się wiedza na temat początków funkcjonowania RFN, a jej podwaliny tworzyli wspomniani Müller, Schenk oraz Karl-Heinz Roth, Götz Aly czy Norbert Frei. Kolejnym zadaniem, przed którym stoi państwo niemieckie, jest upowszechnienie tej wiedzy.

Do podstawowych prac w tym zakresie należy opublikowany ponad 500-stronicowy raport komisji naukowej, pracującej pod przewodnictwem historyka Manfreda Görtemakera oraz prawnika Christoph'a Safferlinga. Badacze ci mają ogromne zasługi w zakresie obiektywnej analizy współczesnej historii Niemiec. Nieocenione jest

również ich zaangażowanie w popularyzację wiedzy, a w przypadku prof. Safferlinga również w kształcenie prawników. Komisja pod przewodnictwem obu naukowców została powołana do zbadania nazistowskich kontynuacji personalnych i merytorycznych w Federalnym Ministerstwie Sprawiedliwości, a raport ukazał się w wersji książkowej pod tytułem „Akte Rosenberg” [„Teczki Rosenberg”], 2016. Tytuł publikacji jest związany z siedzibą Federalnego Ministerstwa Sprawiedliwości w latach 1950–1973 w Rosenburgu, willi usytuowanej w jednej z dzielnic Bonn, a także ze sposobem pracy komisji, która przebadła setki akt osobowych urzędników Ministerstwa Sprawiedliwości. Na podstawie tego raportu niemieckie ministerstwo przygotowało objazdową wystawę w języku niemieckim i angielskim. W tej ostatniej wersji językowej wystawa na zaproszenie Instytutu Zachodniego gościła we Wrocławiu, Krakowie (2019) i Poznaniu (2020), a współwystępowało przy tej okazji szereg wydarzeń towarzyszących: przeglądy filmów, seminaria naukowe i studenckie oraz oprowadzanie grup przez historyków i prawników, wydanie książki z opracowaniami autorów polskich i niemieckich w języku polskim i angielskim³.

W katalogu wystawy, dostępnym na stronie IZ, który podsumowuje kluczowe wyniki prac niezależnej komisji naukowej, stwierdzono: „Wyniki prac są jednoznaczne: w Ministerstwie

³ M. Balczyk, A. Cyruł-Kubiak (red.), *State's Responsibility for International Crimes Reflections upon the Rosenberg Exhibition*, 2021, https://library.oapen.org/bitstream/handle/20.500.12657/50603/1/external_content.pdf

Sprawiedliwości nowej Republiki Federalnej Niemiec czynnych było wielu prawników, którzy pracowali już w Ministerstwie Sprawiedliwości Rzeszy bądź też w wymiarze sprawiedliwości nazistowskiej dyktatury i byli głęboko uwikłani w bezprawie. Ponad połowę całej kadry kierowniczej stanowili dawni członkowie NSDAP, co piąty był członkiem SA. Ta personalna ciągłość była fatalna w skutkach: wiele ustaw poddano tylko bardzo powierzchownej denazyfikacji, dalej dyskryminowano też dawne ofiary, takie jak homoseksualiści lub Sinti i Romowie. Natomiast hitlerowscy zbrodniarze przez całe lata prawie nie byli ścigani oraz korzystali z amnestii i regulacji dotyczących przedawnienia”.

Jak do tego doszło? Powszechnie deklarowana denazyfikacja, której mit pod dziś dzień upowszechniany jest bezrefleksyjnie, miała miejsce w rzeczywistości w minimalnym zakresie, a o jej fiasku zdecydowano w RFN na najwyższym szczeblu, oczywiście przy pełnym wsparciu społeczeństwa i aprobachie aliantów, w warunkach nasilającej się „zimnej wojny”. Tytułem przykładu można wskazać na treść plakatu wyborczego FDP z kampanii wyborczej do Bundestagu, przeprowadzonej w 1949 r. pod hasłem grubej kreski dla denazyfikacji, pozbawiania praw i ubezwłasnowolniania obywateli Zachodnich Niemiec (niem. *Schulss mit Entnazifizierung, Entrechnung, Entmündigung*). W swoim exposé z 20 września 1949 r. Konrad Adenauer, kanclerz RFN w latach 1949–1963, stwierdził, iż:

„Zasadniczo i zdecydowanie opieramy się na grupie zawodowych urzędników. Denazyfikacja wyrządziła wiele nieszczęścia i wiele szkody. Osoby rzeczywiście winne zbrodniom popełnionym w okresie narodowego socjalizmu i w czasie wojny powinny zostać surowo ukarane. Ale poza tym nie powinniśmy już dłużej rozróżniać dwóch klas ludzi: tych politycznie bez zarzutu i tych politycznie obciążonych. To rozróżnienie musi zniknąć jak najszybciej”. Zdaniem autorów wystawy Rosenberg cel Adenauera został osiągnięty. Jedynie 1,4% osób poddanych w ogóle procedurze denazyfikacji zostało uznanych za „głównych winnych” lub „winnych”, a wskutek przyjętej wykładni prawo ponownego zatrudnienia uzyskiwali również byli członkowie gestapo czy SS. Walter Strauss, prawnik i urzędnik ministerialny prześladowany w okresie narodowego socjalizmu z powodu żydowskiego pochodzenia, sekretarz stanu w Federalnym Ministerstwie Sprawiedliwości w latach 1949–1963, doszedł, z punktu widzenia osobistych przecieć doświadczeń, do zadziwiających wniosków, stwierdzając: „Stan urzędniczy nie miał niczego, co mógłby przeciwstawić narodowemu socjalizmowi, ponieważ z uwagi na brak wiedzy politycznej nie posiadał (...) zdolności rozeznania się w sytuacji, a także dlatego, że byli to często – co jest może szczególnie cechą niemiecką – znakomici ‘technicy’ w swej dziedzinie (...). Zwłaszcza urzędnicy ministerialni wyższego szczebla zachowali wprawdzie w

przeważającej liczbie (...) swe negatywne stanowisko wobec narodowego socjalizmu (...). Jednak znaczna większość (...) z powodu tego chybnego nastawienia technicznego po prostu dalej współpracowała”.

Jeśli chodzi o kadre kierowniczą w Federalnym Ministerstwie Sprawiedliwości, w 1950 r. 51% kadry w przeszłości przynależało do NSDAP, a 29% do SA. Pod koniec lat 50. odsetek zatrudnionych na stanowiskach kierowniczych, którzy mieli „brunatną” przeszłość, jeszcze wzrósł. W 1957 r. było to odpowiednio 76% i 33%. Osiemnaście lat po zakończeniu II wojny światowej nadal 55% kadry kierowniczej w ministerstwie stanowili byli członkowie NSDAP.

NAZISTOWSCY SĘDZIOWIE I PROKURATORZY W DEMOKRATYCZ- NYM PAŃSTWIE PRAWA

Kontynuatorami III Rzeszy w RFN byli prokuratorzy i sędziowie, głęboko zaangażowani w zbrodnie III Rzeszy⁴. Görtemaker i Safferling podają przykład Ernsta Kantera (członek NSDP i Narodowosocjalistycznego Związku Prawników Niemieckich, NSRB), który brał udział w wydaniu 103 wyroków śmierci w okupowanej Danii, a który w 1957 r. wraz z prokuratorem przy Sądzie Specjalnym w Innsbrucku Eduardem Dreherem (NSDAP i NSRB) i byłym

sędzią sądu wojskowego z okresu II wojny światowej J. Schölzem (NSDAP, SA i NSRB) pracował w Wydziale Prawa i Postępowania Karnego Federalnego Ministerstwa Sprawiedliwości.

W okresie III Rzeszy niemiecka sądowa maszyna zadawania śmierci działała bez zarzutu i bezwzględnie. Witold Kulesza, opierając się na wieloletnich badaniach akt sądowych, stwierdzał: „Sądownictwo specjalne było generalnie nakierowane na systemowe prześladowania i wymuszenie, okrucieństwem w karaniu i poprzez zastraszenie, całkowitej uległości i bezwzględnego posłuchu ludności, która została pozbawiona podstaw egzystencji”⁵. O zbrodniach sądowych piszą również inni autorzy, m.in. Marian Małecki („Spod ostrza gilotyny. Proces karny o szpiegostwo w III Rzeszy w świetle akt Gertrudy Świerczek i grupy „U-2” Armii Krajowej, 2019), czy Bogumił Rudawski („Wyższy Sąd Krajowy w Poznaniu 1939–1945. Zarys działalności wraz z wyborem dokumentów”, 2022). Sędziowie i prokuratorzy III Rzeszy nie ponieśli nigdy za to odpowiedzialności. Było to wynikiem przyjęcia przez sądy zachodniemieckie prawa nazistowskiego jako wzorca oceny sprawców zbrodni sądowej, wbrew sławnej formule Gustava Radbrucha o niestosowaniu „ustawowego bezprawia” i wbrew orzecznictwu trybunałów norymberskich, a także

⁴ L. Gruchmann, *Justiz im Dritten Reich 1933–1940. Anpassung und Unterwerfung in der Ära Günther*, 2001; S. Schädler, „Justizkrise“ und „Justizreform“ im Nationalsozialismus, 2009.

⁵ W. Kulesza, *Przestępcze naginanie prawa przez niemieckie sądy specjalne w okupowanej Polsce. Przyczynek do badań*, w: M. Bainczyk, A. Kubiak-Cyrul (red.), *Odpowiedzialność państwa za zbrodnie międzynarodowe. Refleksje wokół wystawy Rosenberg*, Poznań 2021, s. 27; *Crimen laesae iustitiae. Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe według prawa norymberskiego, niemieckiego, austriackiego i polskiego*, 2013.



restryktywnej wykładni czynu zabronionego naginania prawa z § 336 niemieckiego kodeksu karnego (niem. *Rechtsbeugung*). Wokół „techników prawa”, choć nie tylko nich, powstał swoisty mur ochronny stworzony m.in. przez Federalny Sąd Najwyższy, który odgrywał kluczową rolę w minimalizowaniu kosztów osobowych i materialnych RFN w związku z odpowiedzialnością, a właściwie jej brakiem, za zbrodnie popełniane przez funkcjonariuszy III Rzeszy. Znaczenie w tym kontekście miało obsadzenie sądów RFN, w tym Federalnego Sądu Najwyższego sędziami III Rzeszy, którzy należeli do NSDAP. Istotne uzupełnienie wiedzy o funkcjonowaniu zachodnioniemieckiego wymiaru sprawiedliwości stanowił projekt, w ramach którego prześledzono kariery zawodowe sędziów i prokuratorów w latach 1933–1964. Jego efektem była książka i elektroniczny wykaz sędziów i prokuratorów: Hubert Rottleuchner, „Karrieren und Kontinuitäten deutscher Justizjuristen vor und nach 1945” [Kariery i kontynuacje niemieckich prawników pracujących w wymiarze sprawiedliwości przed i po 1945 r.], 2010. Autor wskazuje, iż kontynuacje personalne w całym wymiarze sprawiedliwości w 1953 r. wynosiły blisko 70%, w Federalnym Sądzie Najwyższym ponad 73%. W 1964 r. kontynuacje personalne to nadal 71,2%. Należy nadmienić, iż w RFN cały czas toczą się prace badawcze nad nazistowskimi kontynuacjami w organach wymiaru sprawiedliwości, m.in.: Friedrich Kießling, Christoph Safferling,

„Staatsschutz im Kalten Krieg: Die Bundesanwaltschaft zwischen NS-Vergangenheit, Spiegel-Affäre und RAF”, [Ochrona państwa w czasie zimnej wojny: Prokuratura Federalna pomiędzy nazistowską przeszłością, aferą Spiegla i RAF], 2021, która była recenzowana jako „najbrunatniejsza z brunatnych organów bezpieczeństwa” (R. Steineke), a ostatnio Wilfried Rudolf, Marc von Miguel, „Das Bundessozialgericht und die Formierung des westdeutschen Sozialstaats”, 2024 [Federalny Sąd Socjalny i kształtowanie się zachodnioniemieckiego państwa socjalnego].

W kontekście masowych kontynuacji personalnych i materialnych, w tym braku prawnokarnego i prawnocywilnego rozliczenia zbrodni nazistowskich, pojawia się pytanie, czy przyjęta w prawie konstytucyjnym ustrojowa opcja budowania modelowego demokratycznego państwa prawa była możliwa do realizacji i w jakim zakresie prowadziła do rzeczywistego „odnowienia” ustrojowego RFN. Pierwsza plansza wystawy Rosenberg była zatytułowana „Nowy początek demokratyczny z byłymi prawnikami nazistowskimi?”. Takie zastrzeżenia wysuwał Joachim Perels, posługując się pojęciem „die Umdeutung der NS-Diktatur in einem Rechtsstaat”, a więc „przemianowania dyktatury narodowosocjalistycznej w państwo prawa”, (J. Perels, „Recht und Autoritarismus” [Prawo i autorytaryzm], 2009). Stwierdził on, iż dyskryminacja ofiar narodowego socjalizmu przez system

prawny RFN i dalsze naruszenia gwarancji ich praw są „skandalem konstytucyjnoprawnym”. Claudia Fröhlich i Sonja Begalke posługują się natomiast pojęciem „der halbierte Rechtsstaat”, a więc „przepełnionego państwa prawa”⁶.

PRAWNICY – APOLITYCZNI TECHNICY PRAWA?

Przy okazji prezentacji wyników projektu Rosenberg należy wspomnieć o bardzo interesującej konkluzji, do której doszło Federalne Ministerstwo Sprawiedliwości: „Zbyt długo prawnicy w Niemczech pojmowali siebie jako apolitycznych „techników” prawa; postawa taka uczyniła wielu z nich współsprawcami nazistowskiego bezprawia. Dzisiaj prawnicy powinni kierować się wartościami Ustawy Zasadniczej i ich bronić – godności człowieka, indywidualnej wolności i różnorodności społeczeństwa. W celu dalszego wzmocnienia tego etosu, nazistowskie bezprawie ma stać się obowiązkowym tematem w kształceniu prawników”. W trakcie prac ustawodawczych nad zmianami programowymi w kształceniu prawników, zainicjowanymi po zakończeniu projektu Rosenberg, wykładowcy uniwersyteccy z Kolonii Stephan Hobe i Barbara Dauner-Lieb stwierdzali, iż nawet najlepsi studenci obecnie nie mają wiedzy na temat prawa z okresu III Rzeszy, a nawet że dzisiaj „produkuje się techników prawa”, co potwierdziła również ankieta

przeprowadzona wśród studentów w Poczdamie⁷.

1.01.2022 r. wszedł w życie „lex Rosenberg” – zmiany § 5 federalnej ustawy o statusie sędziego, zgodnie z którymi przedmioty obowiązkowe są nauczane również w kontekście „narodowo-socjalistycznego bezprawia” (niem. *NS-Unrecht*, pojęcie stosowane powszechnie w RFN zamiast zbrodni lub zbrodni międzynarodowych) i „niesprawiedliwości dyktatury SED”, ponadto treść programu nauczania prawa powinna „uwzględniać etyczne podstawy prawa i promować zdolność do krytycznej refleksji nad prawem”.

Powyższe refleksje są cenne również z polskiej perspektywy, zarówno jeśli chodzi o badanie historii współczesnej państwa, w tym historii wymiaru sprawiedliwości, jak i jej popularyzację i włączanie do programów kształcenia na wszystkich poziomach, w tym kształcenia zawodowego.

Dr hab. Magdalena Balczyk – główna analityk Instytutu Zachodniego, doktor prawa Uniwersytetu w Heidelbergu, specjalizuje się w prawie UE, niemieckim prawie publicznym, aspektach prawnych relacji polsko-niemieckich.

⁶ S. Begalke, C. Fröhlich, S. Alexander Glienke (Hrsg.), *Der halbierte Rechtsstaat. Demokratie und Recht in der frühen Bundesrepublik und die Integration von NS-Funktionselementen*, 2015.

⁷ G. Nettesheim, „Lex Rosenberg” und *Juristenausbildung*, „Neue Juristische Woche” 2022, s. 1078.